

STRAŻ

i ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

OPOKA WIEKÓW
Okup za Wszystkich

"Na Straży Swej Stać Będę..."
"Przychodzi poranek, a także i noc."
— Abakuk 2:1; Izajasz 21:11, 12.

LX Maj-Czerw. 1982 Nr. 3
R. P. 1982 R. S. 6110

SPIS RZECZY

Widok z Wierzy	35
Streszczenie	37
Bardzo Drogie Perfumy - Dokoń.	38
Postanictwo Na Czasie	40
Podwójna Osobliwość Racheli	41
Pytania i Odpowiedzi	45
Strzeżenie Serca	26
Od Braterstwa w Polsce	
5 grudnia 1981	47
Ogłoszenia	48

"Na ziemi ucieszenie narodów z rozpaczą" (Łuk. 21:28. "Ale wam, którzy się boicie Imienia Mego, wnijdzie słońce sprawiedliwości." — Mat. 4:2.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Polskich Studentów Biblii, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbierniem, przegladaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Studentów Biblii Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuconą — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nóie była znajo ma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może wystąpić i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczyli wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest "Świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ; Na wieży prorocत्व, Obecność Chrystusa Pana;

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony
dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

THE STRAZ, A HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-Monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare
of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS

P. O. Box 5455, Chicago, IL 60680-5455 U.S.A.

U W A G I O G Ó L N E

W Ameryce roczna prenumerata na Straż wynosi \$2.00; pojedynczy numer 25 centów. Na Blask Nowego Wieku również \$2.00; za pojedynczy numer także 25 centów. W Europie, z powodu trudnych warunków powojennych, tak z jedno jak i drugie Pismo cena jest \$1.00. Za pojedynczy numer Straży jak i Blasku Nowego Wieku, 20 centów.

W Ameryce, życzących zaprenumerować jedno lub oba Pisma, prosimy zamówienie przysłać na adres Stowarzyszenia: Polish Bible Students, P.O. Box 5455, Chicago, IL 60680-5455.

We Francji, na adres: Kubiak, Józef, 90 Rue Victor-Hugo, 59170 Croix, France.

Bi-Monthly STRAZ:— Published at Chicago, IL by the Polish Bible Students. Subscription: \$2.00 a year; 25c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "Blask Nowego Wieku"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Blask Nowego Wieku," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 28, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznaimienia ich

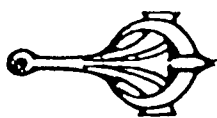
o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, dwa dolary, pojedynczy nr. 25 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Blasku jak i Straży prosimy adresować:—

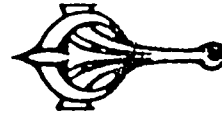
POLISH BIBLE STUDENTS

P. O. Box 5455, Chicago, IL 60680-5455

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRĄŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK LX

MAJ-CZERWIEC (May-June) 1982

Nr. 3

WIDOK Z WIEŻY

“W oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi.” —
Łuk. 21:26 BT.

CHAOS wzrasta na całym świecie. Chrystus poleca swym naśladowcom czujność, ponure wieści z pism, z rozgłośni radiowych i telewizyjnych alarmują o niebezpieczeństwie “zagrażającej ziemi” i zatracie egzystencji człowieka i wszystkiego życia naszej planety. Wzmagająca się bojaźń — krzyki i protesty przeciw teraźniejszym zbrojeniom “w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi.” Woła lud pospolity. Władcy radzą o najnowszych zbrojeniach, bombach i śmiertelnych pociskach — o nuklearnej wojnie.

Głowią się wszyscy nad zagadnieniem — “pokój czy trzecia wojna światowa.” W tym zaniepokojeniu wielu udaje się po radę do “Hipnozy”, do czarownic i czarowników, podobnie jak Saul, król Izraelski, kiedy utracił Boską radę, rzekł do “sług swoich: Szukajcie mi niewiasty, któraby miała ducha wieszczego a pójdę do niej, i wywiem się przez nią. I rzekli słudzy . . . Oto niewiasta w Endor, mając ducha wieszczego.” — 1 Sam 28:7.

Król Saul szybko udał się do tej czarownicy i otrzymał jej radę. Jako król polecił dowództwo Dawidowi w wojnie z Filistynami. Ale była to walka przeciw Saulowi. Saul został zraniony i wyrostkowi swemu powiedział: “Dobądź miecza twego a przebij mnie. Ale on nie chciał . . . Przeto, Saul porwał miecz, i upadł nań . . . i umarł Saul, i trzej synowie jego i wyrostek jego, co za nim broń nosił.” — 1 Sam 31:1-6.

Tak sromotnie za radą czarownicy król Saul zakończył swoje królowanie nad Izraelem. Powyższy przykład może posłużyć jako przestroga dla wszystkich władców ziemskich. Przeważnie w teraźniejszym “oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi.”

Pytanie może powstać co się stanie z ziemią. Głoszą wodzowie religijni, że ziemia zostanie spalona, a nie tłumaczą gdzie z niej zostanie popiół. Pismo Św. uczy zupełnie inaczej: “Pokolenie przychodzi i Pokolenie odchodzi, a ziemia trwa po wszystkie czasy.” — (Kaz. Sal. 1:4 BT.) Literalna ziemia została stworzona na wieczne mieszkanie dla człowieka. Dlatego kiedy Chrystus Pan mówił o ziemi, to nie zawsze o literalnej ziemi, w powyższej przypowieści o ziemskim rodzaju ludzkim, zorganizowanym w odmienne ustroje polityczne, którym grozi wieczna zagłada. I na to cała ludzkość oczekuje, na co? Na zniszczenie tych grzesznych ustrojów, nie na wieczne zniszczenie rodzaju ludzkiego. Dla wszystkich poległych czy to w wojnie czy też w śmierci naturalnej, Pan Bóg zaplanował wzbudzenie wszystkich z grobu. Apostoł Piotr streszcza historię rodzaju ludzkiego: “On pierwszy świat wodą będąc zatopiony zginął. Lecz te niebiosy (władze duchowe teraźniejszego kościelnictwa) które teraz są i ziemia tymże słowem odłożone są i zachowane ogniomu (wielki ucisk) na dzień sądu i zatracenia niepobożnych ludzi . . . A on dzień Pański przyjdzie jako złodziej w nocy w który niebiosy z wielkim trzaskiem przemienią, a żywioły rozpalone ogniem stopnieją, a ziemia i rzeczy, które są na niej spalone będą.” — 2 Piot. 3, 6, 7, 10.

Trzeba starannie badać Pismo Św. aby zrozumieć właściwie które wyrazy należy rozumieć, czy podane w alegorii, przenośnie, a które literalnie. W powyżej podanym powiedzeniu apostoła Piotra słowa: “niebiosy”; “ogień”; “ziemia”; “żywioły” — są alegoryczne czyli przenośne. W trzynastym wierszu czytamy: “Lecz nowych niebios (nowego porządku duchowego pod władzą Chrystusa) i nowej ziemi (ustroju ziemskiego) według obietnicy Jego o-

czekujemy w których sprawiedliwość mieszka." 2 Piotra 3:13.

Chrystus Pan w wielu wypadkach używał wyrazów alegorycznych nie zrozumianych przez Jego Apostołów, którzy pytali Pana: "Dlaczegoż im w podobieństwach mówisz?" Pan odpowiedział: "wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa niebieskiego, ale onym nie dano." Mat. 13:10-11.

Wyżej wspomnianą "tajemnicę" Jego uczniowie rozumiewają przez zupełne poświęcenie się Panu i zachowywaniu Pańskich przykazań. Dlatego wierzymy w moc ducha świętego do wyrozumienia "alegorycznej" nauki Chrystusa Pana, które wyrazy są "alegoryczne" — przenośne, oraz które były wypowiedane w literalnym znaczeniu. Kiedy Izrael walczył za pośrednictwem Jozuego przeciw bałwochwalstwu w ziemi Channanejskiej, tam sam Bóg kierował do osiągnięcia zwycięstwa nad nieprzyjaciółmi Izraelskimi. Dziesiąty rozdział księgi Jozuego podaje o tej walce, że kamienie z nieba spadały i że więcej od tych kamieni padło wrogów Izraelskich niż od miecza. Jeżeli to jest obrazem na przeprowadzeniu walki Armagieddonu, to chyba słusznie możemy przypuszczać, że będzie użyta zbroja literalna i moc Boska do wytępienia wszelakiego bałwochwalstwa i wszelkiej niesprawiedliwości Bożej.

Do literalnej walki jak czytamy w książce Walka Armagieddonu Pan Bóg przygotowuje wielką armię wszystkich narodowości, stworzonej na zasadach Boskich praw. W szeregu tej walki znajdują się:

"Kościołni królowie i książęta, razem z orszakiem ich duchowieństwa i stronników, zgromadzą się w zwartych falangach, zastępach — Protestanci i Katolicy. Polityczni książęta, senatorowie i wszyscy na wyższych stanowiskach, ze swymi giermkami i zwolennikami, będą postępować w linii po tej samej stronie. Finansiści, królowie i książęta kupieccy, oraz wszyscy, na których będą mogli wpłynąć przez olbrzymią potęgę, jaką kiedykolwiek zastosowano w świecie, przyłączą się do tej samej strony, według tej przepowiedni. Nie zdają sobie oni jednak sprawy, że idą na Walkę Armagieddonu; mimo to, dziwnym się wydaje, że ich najczęstszym okrzykiem jest "Chodźcie razem do Armagieddonu!" — Książka Walka Armagieddonu, wstęp Str. 16. wydana w roku 1897.

Według dzisiejszego nastawienia w całym świecie do tej walki są przygotowania czynione przez nominalny kościół rzymsko katolicki i

anglikański i o tym czytamy w Gwieździe Polarnej następująco:

Stosunki brytyjsko-watykańskie

"Nawiązanie, w 448 lat po zerwaniu przez Henryka VIII, pełnych stosunków dyplomatycznych między W. Brytanią i Watykanem, nie mogło przeminąć bez echa. Obecnie, w związku ze zbliżającą się wizytą Papieża Jana Pawła II, zainteresowanie tą sprawą zostało tym bardziej spotęgowane. Miara tego jest między innymi obfitość artykułów zamieszczonych w prasie brytyjskiej, po ogłoszeniu 16 stycznia o podniesieniu dotychczasowego przedstawicielstwa brytyjskiego przy stolicy Apostolskiej do rangi ambasady, a londyńskiej Delegatury Apostolskiej do rangi nuncjatury i przyznaniu obu tytułów: sir Mark Heathowi w Rzymie — ambasadora, a arcybiskupowi Bruno Heimowi w Londynie — pronuncjusza.

"Gdy czyta się te różne naświetlenia, można odnieść wrażenie, że decyzja zacieśnienia powiązań między Londynem i Watykanem została przyjęta przez niektórych jako coś nieoczekiwanego. Na ogół Brytyjczycy nie wynikają zbyt w subtelności religijne i międzywyznaniowe. W miarę zanikania dawnej wrogości między anglikanami i katolikami, w miarę wychodzenia z użycia wzajemnych epitetów w rodzaju "papista" czy, "heretyk" i stopniowego zaakceptowania katolików we wszystkich dziedzinach życia społecznego, niejednemu wydawało się, że ta kwestia formalna stosunków dyplomatycznych została dawno uregulowana. Gdyby kilka lat temu przeprowadzono na ten temat ankietę, bardzo wiele osób powiedziałoby, że W. Brytania ma stosunki dyplomatyczne z Watykanem."

O tym zbrataniu kościołów Katolicyzmu i Anglikańskiego autor książki Walka Armagieddonu już blisko sto lat temu pisał następująco:

"Pismo Święte wskazuje, że Kościół Anglikański zbliży się do Związku Ewangelickiego i nada mu apostolskie upoważnienie do nauczania. Z powodu tej unii, czyli łączności, ten Związek będzie mógł powiedzieć: "Mamy apostolskie upoważnienie do nauczania. Nie wolno nikomu mówić, dopóki nie otrzyma naszej sankcji." Ten czyn z ich strony opisany jest w Obj. 13:17. Nikomu nie będzie wolno sprzedawać lub kupować rzeczy duchowych na rynku duchowym, dopóki nie będzie miał czy to znaku Bestji, czy też obrazu.

"W Objawieniu 16:13 znajdujemy wzmiankę o Fałszywym proroku, czyli innym objawieniu Obrazu — ożywiony produkt związku Ewangelickiego, który przybrał formę Federacji Kościoła i posiada dzisiaj wielką żywotność. Czy mamy spodziewać się, że będzie on więcej władzy, da to się jeszcze widzieć.

Pismo Święte jasno wykazuje, że Obraz Bestji zdobędzie wielką potęgę, że będzie wykonywać te same rzeczy, które Kościół rzymsko katolicki robił w przeszłości, oraz, że te dwa systemy, katolicki i protestancki, będą rządzić cywilizowanym światem mocną ręką i to za pośrednictwem cywilnej władzy — Smoka." Wstęp str. 13.

Gwiazda Polarna w artykule wyżej podanym dodatkowo stwierdza to, co było już tak dawno napisane w książce Walka Armageddonu. Dlatego polecamy czytelnikom zapoznać się z treścią tego nader interesującego dzieła. A to jest bardzo ważne. Oto treść dodatkowa z Gw. Pol.:

"Z wypowiedzi przywódców wyznań reprezentowanych w W. Brytanii wiadomo, że zbliżenie między Londynem i Watykanem ma poparcie nie tylko katolików. Ogromna większość społeczeństwa brytyjskiego uważa Papieża Jana Pawła II za przywódcę duchowego, którego świat tak bardzo potrzebuje. Nie znaczy to, by podczas jego wizyty ludzie ci gremialnie przeszli na katolicyzm. Ale utrzymując swe tradycyjne przynależności wyznaniowe, większość anglików i innych nie chce antagonizmów i waśni religijnych i przyjmuje chętnie wszelkie znaki pojednania.

Są to fakty dobrze znane ludziom piszącym na tematy religijne. Ale ci, którzy udzielają poparcia niestępliwym grupom protestanckim stale nie chcą się z nimi pogodzić. I dlatego mamy od czasu do czasu rewelacje o tym, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych — jest posunięciem taktycznym i zagrażającym pozycji Kościoła anglikańskiego lub że spotkanie Papieża z Królową, stworzy dylemat konstytucyjny."

STRESZCZENIE

Pytanie się nasuwa: Na co oczekujemy? Książka p. t. BOSKI PLAN WIEKÓW podaje co jest przeznaczone dla rodzaju ludzkiego. W tym badaniu jest konieczna znajomość prawdziwego Boga i wiara w Boskie kierownictwo w sprawach ludzkich. Pomoc w tym badaniu daje naród Izraelski, zachowujący przykazania Boże i osiąga najwyższą chwałę za króla Dawida.

Po jego śmierci ten naród odpadł od przykazań Boskich i utracił to wspaniałe królestwo. Nie usłuchano proroka Jeremiasza, który nawoływał ten lud do nawrócenia się do Boga. A kiedy został zabrany do niewoli babilońskiej, wierzył nadal w obietnicę Abrarama i przywrócenie im chwały królestwa Izraelskiego, następu-

jaco: "Dobry jest Pan tym, którzy nań oczekują . . . Dobrze jest cierpliwie oczekiwać na zbawienie Pańskie . . . Podnieśmy serca i ręce nasze w niebo do Boga." Treńy Jerem. 3:25-41.

Stopniowe przywrócenie im łaski Bożej datuje się z rokiem 1948 następnie w roku 1967 zostały im przywrócone tereny góry Synajskiej, na której przez Mojżesza podał im Bóg przykazania do przestrzegania. Ale w kwietniu 1982 roku oddają je Egipcjanom. To nie świadczy, że zachowują napomnienia Jeremiasza "cierpliwego oczekiwania." Wynik tego pogorszy ich sytuację. Pomnożą się "wydarzenia zagrażające" i tego będą "oczekiwać". Będą oczekiwać na "Pańskie oczekiwanie," razem ze wszystkimi narodami:

"Przetoż oczekujcie na mię, mówi Pan, do dnia, którego powstanę do łupu; bo sąd mój jest abym zebrał narody, i zgromadził królestwa, aby na nie wylał rozgniewanie moje i wszystkłą popędliwość gniewu mego; ogniem zaiste gorliwości mojej będzie pożarta wszystka ziemia" — cały grzeszny rodzaj ludzki. Sof. 3:8. Ale tu nie jest koniec egzystencji ludzkiej, gdyż następny werset podaje: "Bo na ten czas przywrócę narodom wargi czyste, którymi wzywali wszyscy imienia Pańskiego, a służyli Mu jednomyślnie."

Wtedy wszyscy przypomną sobie słowa Jeremiasza: "Dobry jest Pan tym, którzy nań oczekują." Prorok Sofoniasz to potwierdza: "Wszakże stanie się, że ktobykolwiek wzywał imienia Pańskiego, wybawiony będzie." Sofon. 2:32.

Jak wdzięczni powinniśmy być naszemu dobremu Bogu za to zapewnienie naszego "zbawienia", ale na podstawie, jeżeli w tym zachmurzonym świecie "wzywamy imienia Pańskiego", opowiadamy "czas oczekujący" na ustanowienie Królestwa Bożego na ziemi, które wzbudzi wielką radość nawet w sercach ztwardziałych. "I sprawi Pan zastępów na wszystkie narody na tej górze (Królestwa Chrystusowego) ucztę z rzeczy tłustych, ucztę z rzeczy tłustych, ucztę z wystającego wina . . . wystającego i czystego. Połknie śmierć w zwycięstwie, a Pan panujący otrę z każdego oblicza łzę . . . bo Pan mówił . . . I rzeczę dnia onego lud Pański: Oto Bóg nasz ten jest, oczekiwaliśmy Go i wybawił nas. Tenci jest Pan, którego oczekiwaliśmy: weselić i radować się będziemy w zbawieniu Jego" — Izaj. 25:6-9.

BARDZO DROGIE PERFUMY

(Dokończenie)

“Mnie Nie Zawsze Mieć Będziecie”

Sposobność do uczczenia Pana ograniczono krótką chwilą Pańskiej próby i cierpienie nieznośnych dla zwykłego człowieka, po których nastaje uwielbienie Syna Bożego, przechodzącego poza granice sił ludzkich, jako też poza uszanowania swych naśladowców. Tym odznaczyła się Maria, złożyła największą ofiarę swemu Panu na głowie, na którą wkrótce spadały bluźnierstwa i przekleństwa arcykapłanów i nauczonych w Piśmie, oraz na którą wkrótce została włożona korona cierniowa. Wtedy oddano szacunek Marii, oraz wtedy niewielu z Jego naśladowców uznali wielki zaszczyt Królewski Panu, gdyż poznali, że On był prawdziwym Synem Bożym, którego nogi przechodziły doliny i wyżyny Palestyny, niekiedy bardzo zmęczone, symbolizujące poświęcenie i postępowanie po wąskiej drodze, wkrótce zawisną na krzyżu zostają przebite gwoźdźmi w strasznym bólu.

Tu jest przykład dla naśladowców Chrystusowych, którzy postępują w ślady Jego.

Kiedy osiągniemy prawdziwy pogląd na tę sprawę, okażemy głęboką sympatię osobie broniącej przez Pana: “Zostawcie ją,” nie zadawajcie jej kłopotu, nie zabierajcie tego zaszczytu od niej. Nardowa Maria przedstawia jedną z najpiękniejszych cech charakteru Chrześcijanina między ludem Pańskim w całym wieku Ewangelii. Trzeba pamiętać, że cały Kościół Chrystusowy w większym znaczeniu jest “ciałem Chrystusowym,” tak rozumiał Jezus i Apostołowie. Klasa Marii, która woli kupić drogocenne perfumy, którymi może służyć pomazaniu Kościołowi, ciału Chrystusowemu, zamiast tracić dla samego siebie, znajduje się nadal z nami i ona była podczas całego wieku Ewangelii. Nie tylko “Głowa” ciała była pomazana, uczczona, zachęcona i pocieszona, ale wszyscy członkowie “Ciała” od tego czasu otrzymali błogosławieństwo od tej klasy pokazanej w Marii. Ona się składa nie tylko z prelegentów, bogatych albo mądrych — jej służba dla wielu nie jest okazją specjalnie dla świata, wygląda niemądrą i stratą — lecz Pan to ocenia i tak samo oceniają członkowie Jego ciała, którzy są pocieszeni i zachęceni przez Jego Słowo. Niech będzie błogosławiona klasa Marii!

Cześć Dla Członków — Cześć Dla Głowy

W całym wieku byli członkowie, pocieszani i zachęceni, to czy nie powinniśmy spodziewać się pewnego specjalnego błogosławieństwa przy końcu tego wieku dla członków nóg? Według naszego wyrozumienia żyjemy teraz przy zakończeniu wieku Ewangelii — Głowa została uwielbiona, dużo członków Ciała przeszło przez zasłonę i pozostały tylko “nogi” na ziemi. Być może, że ten sam obraz pomazania przez Marię nóg naszego Pana, jak też i Jego głowy stanowi typ albo obraz tego, czego możemy się spodziewać w obecnym czasie. I tutaj występuje piękny zarys Boskiego urzędnika — czy my wszyscy możemy być z klasy Marii, jak również z klasy nóg? Innymi słowy, każdy członek ciała Chrystusowego może w pewnej mierze służyć współ członkom ciała, współczłonkom nóg, tak jak Maria służyła nogom Jezusa.

Niech każdy z prawdziwego ludu Pańskiego, badając te rzeczy, postanowi że przy łasce Bożej przyłączy się do klasy Marii i postara się o te symboliczne drogie nardowe perfumy i używa ich szczerze na korzyść nóg ciała Chrystusowego — na korzyść prawdziwych członków Kościoła. To będzie oznaczać miłość, sympatię, dobrotliwość, cierpliwość pomoc i pocieszanie. To zwiększy wzrastający rozwój we wszystkich owocach i łaskach Ducha, co razem tworzy Miłość.

Drodzy czytelnicy, niech każdy z nas pamięta, że chociaż jest niemożliwym dla nas w tej lekcji postąpić tak jak Maria postąpiła, jednak każdy z nas ma przywilej uczynić pewien dobry uczynek dla drugiego jako większe rzeczy, dla tych braci Chrystusa, którzy są teraz w świecie, dla ostatnich członków ciała Chrystusowego. Jej perfumy były literalne i z czasem straciły swoją skuteczność, lecz nasze symboliczne nawet nieznanne czyny uprzejmości i pomocy okazane jeden drugiemu nigdy nie tracą w ocenie Pana swej zasługi i przez całą wieczność nie tracą swego zapachu w ocenie każdego z nich. Małe rzeczy, mała pamiątka, miłe spojrzenie, mała pomoc, te, a nie wielkie rzeczy są naszymi możliwościami, naszymi przywilejami, które powinniśmy używać na korzyść jedni drugim.

Umywać Jeden Drugiemu Nogi

Obmywanie nóg w orientalnych krajach w dawnych czasach było koniecznym do sprawienia ulgi dla odświeżenia, dlatego mycie jeden drugiemu nóg oznaczało przynosić ulgę i pociechę jeden drugiemu, nawet w najbardziej małych usługach. Główną lekcją naszego Pana nam jest, że powinniśmy być zadowoleni z każdej okazji służenia jeden drugiemu, pocieszenia i pomagania jeden drugiemu, bez względu jak mała może być ta służba. Zastosujmy to teraz do tego, co jest wyrażone w naszej lekcji. Maria obmyła nogi naszego Pana perfumami i klasa Marii — najbardziej miła i poświęcona klasa w Kościele — ma pomagać jeden drugiemu, ma obmywać nogi jeden drugiemu; nie w sposób szorski albo męczący i jeżeli jesteśmy natchnionymi miłością i przywiązaniem jeden do drugiego, powinni to wykonywać z sympatią, z grzecznością, z miłością i z wdzięcznością symbolizowaną przez nardowy olejek Marii. Pocieszanie jeden drugiego ma być z wielką miłością i pieczołowitością, jak jest pokazane przez używanie włosów Marii do obcierania nóg jej Mistrza.

Widzimy pewne dowody, że ta miłość i sympatia nardowej Marii wzrasta między członkami ciała Pańskiego, że w miarę tego jak oni dostrzegają wrogie nastawienie świata, ciała i przeciwnika do pomazańców Pańskich, oni tym bardziej są przywiązani jeden do drugiego i tym więcej usposobieni szanować i oceniać się wzajemnie, zachowywać się i przemawiać jeden do drugiego miło i grzecznie. Z tego się cieszymy, gdyż to są najlepsze dowody wzrostu w łasce ze strony tych, którzy się poświęcili. Niech ta dobra praca nadal postępuje, aż napełniły dom perfumami miłości, aż cały świat pozna jak Crrześcijanie miłują się wzajemnie — nie ciasnym albo uprzedzonym znaczeniu, lecz jak w najszerszym znaczeniu, że Chrystus umiłował wszystkich, którzy miłują Ojca i wszystkich, którzy się starali postępować drogami Ojca.

Uczyńmy To Teraz

Gdyby Maria czekała do drugiego tygodnia, to mogłaby zużyć perfumy dla samej siebie, nie dla Pana — za tydzień od czasu tego wydarzenia nasz Pan był pogrzebiony, Jego grób był zapieczętowany i przy nim stali żołnierze rzymscy i dlatego tam nie było sposobności wylania nawet na Jego martwe ciało. Jak

lepiej się stało że ona wykorzystwała sposobność, że okazała Panu swoje przywiązanie, kiedy On jeszcze był jej gościem. Porównanie jest z tym: to już nie będzie długo, zanim wszystkie członki Ciała Chrystusowego dopełnią swoją część cierpienia i przejdą poza zasłonę "zmiany".

Mądrość dyktuje nam, że nie powinniśmy ociążać się z przynoszeniem naszych alabastrowych słoików z perfumami, lecz wylewać je na drogich członków Ciała Chrystusowego, na nogi Chrystusowe. Nie robi różnicy czy oni to spostrzegą, czy myślą o nas, albo czy też wylewają na nas jako na członków nóg; starajmy się wykonywać swoją część, starajmy się być w klasie Marii, starajmy się wylewać drogie perfumy na drugich, wtedy dom, czyli Kościół Pański, będzie napełniony miłym zapachem wonnym, chociaż niektórzy naśladowcy mogą mylnie posądzać nas, że jesteśmy niedorzecznymi i przesadnymi z naszą miłością i poświęceniem, nie rozumiejąc, że Pan wkrótce znowu powie: "Zostawcie ją, Ona co mogła, to zrobiła." Ocena Pańska tego nardowego olejku (maści) i pomazania jest tym wszystkim, co my możemy zrobić — nic nie mogło być większym, albo lepszym. Ono wskazuje na miłość, na wielką miłość — a "miłość jest wypełnieniem zakonu".

"Przypatrujcie się (miejcie wzgląd) ku drugim", mówi Apostoł — nie miejcie względu nad ich słabościami, raczej bierzcie przykład w pokonywaniu ich doświadczeń w dobrej walce przeciwko światu, ciału i przeciwnikowi. Przypatrzcie się trudnościom na tej wąskiej drodze różnym przeciwnostwom powstającym wewnątrz i na zewnątrz, a to wzbudzi poczucie, sympatię w naszych sercach, kiedy będziemy z chęcią wylewać perfumy — drogie, czyste i najlepsze na wszystkich współczłonków Ciała Chrystusowego.

Ktoś powiedział o wielkim "Towarzystwie Zachęty", które bardzo dużo robi, aby pomóc, zachęcić i podnieść tych, którzy mają zranione nogi, którzy są przygnębieni na drodze życiowej. Co do liczby członków nasze towarzystwo jest małe ale jest wielkim z punktu widzenia Pana i z punktu widzenia rozsądnych, którzy otrzymali pomoc i zostali tym zachęcani. O nardowej Marii świadczyły fakta. Nie była ważnym członkiem tego towarzystwa głoszącego zachęty. Możemy sobie wyobrazić kiedy Zbawiciel był zamyślony o ciężkich pró-

bach, szczególnie o krzyżu w tym tygodniu dla Niego przeznaczonym, okazał wielką miłość i przywiązanie do Marii. Wzbudziło w Nim szczególną zachętę i wzmocniło Go na duchu. Jedynie mała garstka mogła wnikać w tę zaniepokojoną sytuację. Nawet apostołowie nie mieli właściwego pojęcia. Ale była osoba o wielkiej miłości dla Mistrza, okazała Jemu największą miłość i pokładała w Nim ufność. To bez wątpienia dodawało Jemu odwagi na wszystkie pozostałe dni Jego podróży.

Zwiąże Wyrażona Prawda

Co do właściwego używania terażniejszych sposobów w celu pocieszenia i zachęcania jeden drugiego, pisarz trafnie powiedział: "Nie chowaj alabastrowych słoików twojej miłości i pragniesz zaprzestać, aż twoi przyjaciele poumierają napełnij im życie radością. Mów do nich wesoło i zachęcająco w słowach kiedy oni jeszcze słyszą. Jeżeli moi przyjaciele odłożyli alabastrowe słoiki napełnione pachnącymi perfumami sympatii i przyjaźni, które zamierzają rozsiać nad moim ciałem, to bym wołał, aby oni przynieśli je podczas moich uciążliwych i znużonych godzin i wtedy otworzyli, abym mógł być przez nie zachęcony i uradowany. Wolałbym mieć prostą trumnę bez żadnych kwiatów, pogrzeb bez wychwałń, czym pozbawione miłości życie, bez sympatii i pocięchy.

Ofiarowanie Wonnego Zapachu

Mówiąc o usługach wzajemnych w Kościele, Apostoł oświadcza, że nasza usługa jest ofiarą wonnego zapachu dla Boga i dodaje, że Ewangelia, którą głosimy jest wonnością życia ku życiu, a dla drugich wonią ku śmierci. To znaczy, że dobre uczynki, łagodne słowa i usilowania oceniają którzy są we właściwym stanie serca, tacy je ocenili natomiast przeciwnie, te same dobre uczynki wywołują zgorzienie i wytworząją niemiły zapach tym, którzy są w złym stanie serca. Jak często mogliśmy to zauważyć, że przez nasze najlepsze starania, w słu-

żeniu, nogom Chrystusa, niektórzy są zachęcani i orzeźwieni, podczas gdy inni gniewają się. Dla jednych są miłym wonnym zapachem, dla innych nieprzyjemnym wstrętem, a to dlatego że oni nie są we właściwym stanie serca względem Pana i względem Ciała Chrystusowego — może ich ambicja albo coś innego tworzyło tę przeszkodę.

Tak samo działo się w Betanii; miły zapach, napełniający dom dał błogosławieństwo i wzmocnienie co spłynęło na Marię w związku z jej usługą, ale miał zupełnie inny wpływ na Judasza. On się rozgniewał, jego samolubstwo przeszkodziło mu ocenić ten szlachetny czyn, który uczcił naszego Pana, gdyż myślał tylko o sobie i o tym, co mógł by otrzymać, ze sprzedaży i że nastąpiła strata. Gorzkość serca jego objawiła przyczynę jego niewłaściwego stanu, kiedy zaraz pośpieszył prosto do kapłanów, aby omówić się z nimi o zdradzie Jezusa. Dlatego drodzy bracia, starajmy się, aby nasze serca były w miłym usposobieniu do Pana, a nie samolubnym — abyśmy oceniali wszystko, co się robi w Jego imieniu i dla Jego Ciała, żebyśmy nie szukali swego. W przeciwnym razie rezultat dla nas byłby zapachem ku śmierci, tak jak było z Judaszem.

Na tym kończymy naszą lekcję. Prawdopodobnie następnego dnia żydzi poczęli się zbierać w większej liczbie, aby zobaczyć Jezusa i Łazarza i naradzać się, żeby ich zabić według zdania "dla dobra sprawy." Pamiętajmy to zdanie: "dla dobra sprawy". Tak powoływano się zawsze, od początku aż do końca, co było podstawą każdego zła i podłego czynu przeciwko prawdzie. Strzeżmy się takiego ducha sekciarskiego; starajmy się, aby nasza miłość do Pana i do wszystkich Jego braci była szczerą, a nie samolubną, żeby nie zabiegała o swoje osobiste dobro sekciarskiej denominacji, bo gdy tak się dziać będzie, nie wiemy jak ogromne zło spowodzi.

Z. 3534

POSŁANNICTWO NA CZASIE

"Duch Jahwe, Pana. nade mną," bo Jahwe mnie namaścił, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę; aby obwieszczyć rok łaski u Jahwe i dzień pomsty dla

naszego Boga; aby pocieszać wszystkich zasmuconych, aby rozweselić płaczących na Syjonie, aby im dać wieńiec zamiast popiołu, olejek radości zamiast zgnębienia na duchu." — Izaj. 61:1-3 BT.

Podwójna Osobliwość Racheli

PRZYMIERZE Sary reprezentuje boską obietnicę w jej całości jako łaska lub Przymierze Wiary. Ap. Paweł objaśnia w liście Galatów 4: 22:28; jej dziecko obietnicy reprezentowało Chrystusa, Głowę i ciało tego wielkiego antytypowego Proroka, Króla, Kapłana, Sędziego i Pośrednika pomiędzy Bogiem a ludźmi. Sara była matką jednego dziecka, nie mogła reprezentować ziemskie nasienia Abrahama. Ale Bóg przyobiecał Abrahamowi nasienie ziemskie i niebieskie. Jego nasienie miało być "jako gwiazdy niebieskie i jako piasek morski," Apostoł wyjaśnia: "żeby w ten sposób obietnica była zapewniona wszystkim potomkom, a nie tylko tych pod Zakonem, ale także tych pod wiarą Abrahamową. Nasienie Abrahama według Zakonu zostało zupełnie odcięte, i musi otrzymać swe błogosławieństwa przez duchowe nasienie — Chrystusa, Głowę i ciało. To duchowe nasienie składa w ofierze wszystkie swe ziemskie prawa, przekazując je testamentem, czyli przymierzem naturalnemu Izraelowi — w ten sposób pieczętując dla naturalnego Izraela "Nowe (Prawo) Przymierze." To było w tym celu by naturalne nasienie podczas wieku Tysiąclecia mogło stać się Nasieniem Abrahama — jako piasek na wybrzeżu morskim. I w tym samym Przymierzu, jako członkowie Izraela, którzykolwiek zechcą mogą przyjść z innych narodów. Tak jak Apostoł oświadcza, że według boskiej obietnicy, Abraham będzie "Ojcem wielu narodów. Ci wszyscy będą błogosławieni przez Chrystusa, Pośrednika Nowego (Prawa) Przymierza, pod którym oni będą mogli powrócić do harmonii z tym co czytamy w liście do Rzymian 11:27-31, że cielesny Izrael pod nowym (Prawem) Przymierza "otrzyma miłosierdzie przez wasze miłosierdzie" — miłosierdzie Chrystusa, miłosierdzie duchowego nasienia Abrahama. — Gal. 3:29.

Apostoł daje nam do zrozumienia, że po potwierdzeniu Abrahamowego Przymierza a przez Izaaka, jego dwaj synowie stali się w pewnej mierze typowymi charakterami. Ezaw, starszy, reprezentując naturalnego Izraela, Jakób, młodszy, reprezentuje duchowego Izraela obecnego wieku Ewangelii do którego Abrahamowe błogosławieństwo dane. Podobnie Jakób w słusznym czasie otrzymał potwierdzenie Abrahamowego Przymierza jemu; i jego dwóch synów jego żony Rachel zdają się przedstawić

fakt, że będą dwie klasy duchowego Izraela, reprezentowani przez Józefa i młodszego brata Benjamina. Nie potrzebujemy powtarzać różne dowody, że Józef był typem Chrystusa, głowy i ciała. Pamiętamy, że on był znienawidzony przez jego braci, sprzedany w niewolę. Cierpiał różne zniewagi dla sprawiedliwości, a jednak we wszystkich próbach okazał się wiernym. Pamiętamy jak on był wzięty z więzienia by być następnym po Faraonie na tronie, i tam stał się rozdawcą żywności, która utrzymała przy życiu Egipcjan i Izraelitów przez siedem lat głodu. Zauważyliśmy, jak wiele z tych cech pięknie odpowiadają jako typy do antytypu, który wkrótce będzie objawiony. Chrystus, zarówno głowa jak i ciało muszą być wyprowadzeni z wielkiego więzienia śmierci, przed ich wywyższeniem do królestwa, chwały i czci, i dzieło karmienia świata chlebem żywota rozpocznie się. Józef, życiodawca Egiptu przez ten chleb żywota, był niewątpliwie typem większego Życiodawcy, Chrystusa, Głowy i ciała.

Józef tylko miał jednego brata z tej samej matki, lecz miał dziesięciu braci przyrodnych. Naszą myślą jest, że ci dziesięciu braci przyrodnych reprezentują naród Izraelski, który wkrótce będzie przyprowadzony przed wywyższonego Chrystusa i otrzyma udział w wielkiej uczcie, która będzie dla nich z jego stołu. Pamiętamy, że Benjamin, brat Józefa, był z tymi dziesięcioma na tej uczcie, lecz Józef posłał dla Benjamina część pięć razy większą od tej którą otrzymali drudzy bracia. Według naszego wyrozumienia Benjamin reprezentuje "Wielką kompanię" "niemądre panny," inaczej nazwane pannami, towarzyszkami małżonki, które wejdą za nią przed oblicze Króla. — Ps. 45:15, 16.

Jest jeszcze inny powód do rozważenia o Benjaminie, jest on przedfigurą wyobrażającą "wielką kompanię." Jego imię, Benjamin oznacza "syn mój boleści." On był urodzony w smutku i boleści, nawet, jak "wielka kompania" "przyjdzie z wielkiego ucisku." Jego matka zmarła przy porodzie, jak również spodziewamy się, że duchowa cecha Abrahamowego przymierza przeminie w zupełności ze zmianą tych z których będzie się składać "wielka kompania." Taka jest nasza myśl, że starożytni święci

DOŚWIADCZENIE WIARY

Przedruk — Straż — Styczeń, 1933

“Aby doświadczenie wiary waszej daleko droższe niż złoto, które ginie, którego jednak przez ogień doświadczenia znalezione było wam ku chwale i ku czci i ku sławie w objawienie Jezusa Chrystusa.”

POWYŻSZE słowa Apostoła Pawła ^{1 Piotra 1:17} zawierają w sobie dwa przedmioty, które w niniejszym artykule pragniemy rozpatrzyć na podstawie Pisma Świętego.

1. Wiara
2. Doświadczenie Wiary.

Co rozumiemy przez słowo “wiara”?

Sam wyraz “Wiara” świadczy, że określa główną podstawę naszego stanowiska jako tych, którzy “postępujemy wiarą a nie widzeniem” (2 Kor. 5:7). “Bez wiary nie można podobać się Bogu; albowiem ten, co przystępuje do Boga wierzyć musi, że jest Bóg, a że nagrodę daje tym, którzy Go szukają” (Żyd. 11:6). “Wiara jest gruntem tych rzeczy których się spodziewamy i dowodem rzeczy niewidzialnych. Albowiem przez nią świadectwa doszli przodkowie.” — Żyd. 11:1,2.

Wiara jako grunt jest główną podstawą naszego stanowiska, jakie zajmujemy względem naszego Stwórcy. Wiarą przyjęliśmy Prawdę, wiarą dowiedzieliśmy się że Słowa Bożego, że jako członkowie upadłego rodzaju Adamowego podlegliśmy wyrokowi śmierci; wiarą przyjęliśmy naukę Słowa Bożego, o ofierze drogocennej krwi Chrystusowej, o okupie złożonym przezeń na Kalwarji; wiarą przyswoiliśmy sobie ofiarę ciała i krwi Chrystusa Syna Bożego i uwierzywszy Bogu i Jego obietnicom, staliśmy się Mu posłuszni i z tej to wiary będąc usprawiedliwieni zostaliśmy pojednani z Bogiem.

Lecz nie dosyć na tem. Apostoł Piotr w zacytowanym na wstępie tekście wspomina o doświadczeniu wiary, nad czem postaramy się obszerniej zastanowić.

Apostoł Paweł w liście do Żydów 11:2 powiada, że przez wiarę świadectwa doszli przodkowie. Takich wiara była doświadczoną. Weźmy na przykład wypadki podane w tym samym 11 rozdziale do Żydów. W wierszu siódmym wspomina Apostoł o Noem i mówi: “Wiarą obwieszczony będąc od Boga Noe o tem czego jeszcze

nie było widzieć, uczciwość wyświadczając przygotował korab ku zachowaniu domu swego, przez który potępił świat i stał się dziedzicem sprawiedliwości tej, która jest z wiary.”

Za czasów Noego wielkie zło było na ziemi. Bóg powołał Noego jako kaznodzieję sprawiedliwości (2 Piotr 2:5), kazał mu ogłosić potop, w którym miał zginąć ówczesny zły rodzaj, który ziemię napęłnił gwałtem i niesprawiedliwością. Noe, wierząc Bogu nie tylko stał się kaznodzieją Boskiego poselstwa, ale na rozkaz Bóży korab przygotował w ten sposób jego wiara w to, czego jeszcze nie było (bo do potopu deszcz nie padał. — 1 Moj. 2:5, 6) została doświadczona. Noe, wszedłszy do korabia, siedm dni jeszcze czekał na deszcz, lecz nie zwątpił i przez tę wiarę został usprawiedliwiony.

Podobnych dowodów doświadczenia wiary znajdujemy w 11 rozdziale do Żydów cały szereg, o Abrahamie, Sarze, prorokach i innych, którzy pomimo świadectwa otrzymanego względem doświadczenia ich wiary, nie dostąpili obietnicy. Obietnice dane świętym Starego Testamentu, odnosiły się tylko do ziemskich błogosławieństw, natomiast obietnice udzielone wierzącym Wiekowi Ewangelii są o wiele wyższe i dlatego możemy się spodziewać, że i tych wiara będzie w wysokim stopniu doświadczana.

W zacytowanych na wstępie słowach Apostoła “Aby doświadczenie wiary waszej daleko droższe niż złoto znalezione było,” Apostoł przyrównywa doświadczenie wiary do złota, które przez ogień bywa doświadczone. Chcąc mieć czysty metal, trzeba go przetopić w ogniu, w którym złoto oczyszcza się z brudu i bezwartościowych elementów. Podobnie Bóg czyni z nami. Gdyśmy Mu uwierzyli. On, przez dozwolanie pewnych trudności, doświadcza naszej ku niemu wierności. Apostoł tak to przedstawia: “Najmilsi, niech wam nie będzie rzeczą dziwną ten ogień, który na was przychodzi ku doświadczeniu waszemu.” Tu Apostoł te różne próby i doświadczenia przedstawia jako ogień, który nas doświadcza “Tygiel srebra a piec złota doświadcza, ale Pan serc doświadcza”. — 1 Piotr 4:12-14; Przyp. 17:3.

W jakim celu Bóg doświadcza naszych serc od chwili gdyśmy Mu uwierzyli aż do końca

naszego życia? W tym celu ażebyśmy przez te doświadczenia dowiedli naszej ku Niemu wierności i okazali się zwycięzcami; albowiem nagroda jest przyobiecana tylko zwycięzcom. To też musimy przyłożyć wielkich starań, ażebyśmy z tych prób i doświadczeń wyszli zwycięsko. Przez próby i doświadczenia, które czasem dla nas są bardzo ciężkie, poznajemy naszą słabość, odczuwamy konieczną potrzebę pomocy Bożej, co nas utrzymuje w stałej z Bogiem łączności i wywiera uświęcający wpływ na nasze usposobienie. Doświadczenia te są różnego rodzaju. Niekiedy jesteśmy doświadczeni przez pokusy. O!- w jak trudnym położeniu znajduje się człowiek kiedy nań Szatan natrze różnymi pokusami, używając za swoje narzędzie ciało, w którym wzbudza przez pokusy różne złe pożądliwości! Ile to trzeba siły i cierpliwości, ażeby te ataki stale odpierać! Inne doświadczenia przychodzą ze strony świata, który nie tylko, że stara się grzesznymi powabami nas ku sobie pociągnąć, ale przez prześladowania i różnego rodzaju obelgi pragnie nas zmusić do zejścia z drogi naszego poświęcenia. Często doświadczenia przychodzą ze strony fałszywych braci, którzy nie przyjęli prawdy z miłości. Ci, przez pewien czas zdobyli nasze zaufanie i traktujemy ich jako braci, to jednak z czasem bywają objawieni jako nieuczciwi i stają się narzędziami złego do przesiewania braci, a wtedy ile to rozgoryczenia, ile zawodu! Jeżeli tak, co zdawał się być filarem zgromadzenia uniesie się pychę i zarozumiałość, to zostaje głuchy tak na głos własnego sumienia jakoteż na Słowo Boże, które potępia takie postępowanie. Ponadto staje się ślepy na złe rzeczy i szkody jakie wyrządza Prawdzie i ludowi Bożemu. Takie narzędzie złego o nic nie dba byle tylko swoje nieczne zamiary do skutku doprowadzić. Pan zezwala, ażeby tacy najpierw wzbili się wysoko a następnie ażeby upadli, po pierwsze, aby to było wiernym ku przestrodze, po drugie, aby lud Boży poznał, że ufanie w ludziach jest złem i nauczył się polegać na Boskim kierownictwie. Nie tak jak to niekiedy bywa, że zgromadzenie ocenia brata jedynie według zdolności cielesnych, a nie według jego duchowych zalet. Zdaje się wtenczas zgromadzeniu, że gdyby tego brata nie było toby wszystko upadło. Przyznają się, że są ludem Bożym, ale ufanie swoje pokładają w człowieku i choćby życie takiego brata nie było właściwe, to się jednak wszystko zakrywa, byle jego na

stanowisku utrzymać. Takie coś jest niebezpieczne nawet dla takiego brata, bo gdy tylko spostrzeże, że zgromadzenie mu ufa, popuszcza wodze swych namiętności i czyni się pewnym siebie, uważając siebie za geniusza, bez którego zgromadzenie nie będzie się mogło obejść. Jest to także niebezpiecznym dla zgromadzenia, które ulega wpływowi takiego człowieka i uczy się ufać człowiekowi a nie Bogu. Wypadki takie są może największym doświadczeniem naszej wiary, bo ileż to wtedy przychodzi zwątpienia, ile oburzeń, ile trzeba wtedy polegać na opiece Bożej, żeby nie upaść; ileć trzeba posiadać cierpliwości, ażeby oburzając się na takie postępowanie, zachować pokój wewnętrzny i miłość, któraby nie pozwoliła przeciwko takiemu człowiekowi mieć nienawiści. To też takie doświadczenia można prawdziwie nazwać przetakiem, który oddziela różne chwasty i kłosa od prawdziwej pszenicy Pańskiej.

Przeto pamiętajmy, drodzy bracia, że lud Boży ma jednego wodza Chrystusa i On przyobiecwał czuwać nad wierną trzodką, jako dobry Pasterz. Gdy tylko spostrzeżemy, że jakiś brat choćby najzdolniejszy nie nadaje się z jakichkolwiek powodów na stanowisko starszego w Zborze, miejmy tą chrześcijańską odwagę usunąć takiego, chociażby nawet innego nie było na jego miejsce, ażeby dać takiemu do zrozumienia, że zgromadzenie ufa Bogu a nie ludziom i nie ma względu na osoby.

Nie znaczy to jednak, żeby tych, którzy po wieloletniej służbie Zborom zostali doświadczeni jako pokorni, wierni i pożyteczni słudzy, nie darzyć zaufaniem, jeżeli swoim poświęceniem i szczerością na to zasługują. Takich wierna służba Bogu i braciom powinna przez lud Boży być oceniana, ale tylko tak długo jak długo stoją w stateczności. — 1 Tym 5:17; Żyd. 12:15.

Pamiętajmy, że nasza wiara może być w rozmaity sposób doświadczana. Wspomnijmy na trzech młodzieńców Izraelskich, którzy przez króla Babilońskiego Nabuchodonozora zostali skazani na spalenie żywcem w ogniu (Daniel, rozdział 3). Apostoł Paweł mówi, że przez wiarę zagaszali moc ognia (Żyd. 11:34). Widzimy więc, że nie upadli, ale wierzyli, że Bóg może ich wyrwać (wiersz 17). Choćby upodobało się Bogu, ażeby życiem przypieczerowali swoją wiarę, to jednak oświadczyli, że prawa Bożego nie przestąpią. (wiersz 18).

Niech każdy z prawdziwie wierzących doświadczy swojego własnego serca, czy gotów

byłby własną krwią i życiem przypieczętować swoją wiarę? Czy wolałby raczej obrać śmierć i być wiernym Bogu aniżeli przekroczyć prawo Boże dla zachowania życia doczesnego? O! gdyby o tem tylko wszyscy z ludu Bożego rozmyślali i o to jedynie się starali, ażeby umocnić swoją wiarę, którą mogliby zwyciężyć na tym świecie (1 Jan 5:4). Gdyby we wzajemnej miłości starali się i drugim dopomagać do wzmocnienia się we wierze "raz świętym podanej," nie byłoby tyle wśród ludu Bożego doświadczeń. Gdy jednak te doświadczenia przychodzą, to dlatego, że są one potrzebne dla wiernych.

Widzieć śmierć nad sobą i przyjąć ją, to jeszcze nie jest dostatecznym dowodem wierności. To też Bóg może innymi sposobami nas doświadczać w tych ostatecznych dniach. Lepiej być na wszystko zdecydowanym i przygotowanym a nie przegrodzić tego, aniżeli pozwolić, aby nas coś zaskoczyło, na co nie byliśmy przygotowani. Co byś powiedział bracie, gdybyś dla twojej wierności Bogu został pozbawiony pracy i wszelkich środków do życia i utrzymania rodziny? Co byś powiedziała siostrzo, gdybyś w takich trudnościach się znalazła i widziała nietylko nędzę, ale może i śmierć głodową dla siebie i swych dzieci? Czy mielibyście na tyle wiary i cierpliwości, ażeby nietylko takie doświadczenia, ale choćbyś i utratę wszystkich majątkości przyjąć z radością, czego przykład mamy pokazany w pierwotnym Chrześcijaństwie? (Żyd. 10:34) Czy moglibyście wtenczas pamiętać i uwierzyć Pańskiemu zapewnieniu "Nie zaniecham cię ani cię opuszczę" (Żyd. 13:5). Wszak wierzymy, że poświęciliśmy się na śmierć, a życie nasze doczesne jest w tym tylko celu, ażeby rozwinąć w nas charakter na podobieństwo Chrystusowe. Przeto nasze usiłowania winny być w tym celu, aby tenże charakter każdodziennie rozwijać i wyrabiać, uważając śmierć ludzkiego ciała za koniec naszych usiłowań, pamiętając również na to, że tylko wtedy nasza śmierć będzie poczytana za dobrowolne dopełnienie naszej ofiary, gdy ją przyjmujemy z radością i z pełnym poddaniem się Bogu; bo gdyby ktoś oddawał życie pod pewnym przymusem i przygnębieniem, to tym samem dowiódłby, że mu brak poświęcenia.

Jeżeli tedy śmierć ludzkiego ciała ma być dopełnieniem naszej ofiary, jeżeli całkowicie

jesteśmy poddani woli Bożej, jeżeli wierzymy że, jak to powiedział Chrystus, iż ani jeden włos z głowy naszej nie spadnie bez wiedzy i woli Ojca Niebieskiego, to co za różnica, jaką śmiercią Bogu się upodoba nas zabrać z tej ziemi? Czy byłoby to dowodem poddania się woli Bożej, gdybyśmy powiedzieli, że na wszystko się zgadzamy, ale na śmierć głodową nie zgodzimy się? My tu nic nie mamy do wyboru, oddaliśmy się Bogu, niech więc postąpi z nami jako ze swoją własnością.

Ktoś jednak mógłby powiedzieć, że doświadczenia, jakie go napotkały, były za ciężkie, ażeby je mógł znieść i pokonać i dlatego upadł. Na to można odpowiedzieć słowami apostoła Pawła, że Bóg nie dopuści na nas takich doświadczeń, któreby były ponad nasze siły, ale Sam z pomocą nam spieszy (1 Kor. 10:13). Jeżeli ktoś upada, to z własnej niedbałości lub niedostatecznego czuwania nad sobą i nie ma prawa na Boga się użalać.

Starajmy się, ażeby doświadczenie wiary naszej oczyściło nas od wszelkich brudów grzechowych, cielesnych zmaż i pożądlivosti, ażebyśmy przez te doświadczenia byli oczyszczeni jak złoto w ogniu i odnieśli "Koniec wiary naszej, zbawienie dusz." — 1 Piotr 1:9; 2 Kor. 4:16-18.

A.K.

PODWÓJNA OSOBLIWOŚĆ RACHELI

(Dokończenie z str. 41)

należą do tej samej klasy, jak już wspomnieliśmy, i że oni osiągną duchowy poziom podczas ucisku, przy końcu wieku Tysiąclecia.

Jesteśmy w zupełności zadowoleni z kierownictwa, i błogosławieństw i oświeceń, z duchowego pokarmu i odświeżenia, które nasz obecny Pan wystawił przed nami jako Jego rodziną. To jest tak zadawalającym dla nas, że nie pomyślelibyśmy rozglądać się za czymś więcej lub innym. Przez długie lata głodowaliśmy i byliśmy spragnionymi i poszukiwaliśmy i w końcu znaleźliśmy zadawalającą porcję my wiedzieliśmy o tym, a tak zadowolilo nasze pragnienia, jak nic innego mogłoby to uczynić. Czas, który mamy na zbyciu pozostaje od spożywania tego posiłku i rozdawania go drugim, możemy w zupełności użyć na składanie dziękczynienia Ojcu Światłości, który nas powołał z ciemności do swej cudnej światłości, w której tak się bardzo radujemy.

W. T. 4436

PYTANIA I ODPOWIEDZI

Pytanie:— Wyraz hebrajski użyty jest u Izaj. 45:7 i Amas 3:6, jest powiedziane że “Pan stwarza zło?” Jak należy te Pisma rozumieć?

Odpowiedź:— Słowo “złe” przetłumaczone jest z hebrajskiego “ra”. Słowo to stosuje się do wszelkiego zła w jakiegokolwiek bądź formie. W dwóch powyżej zatytułowanych tekstach słowo “złe” stosuje się do karania, jakie Bóg zsyła na ludzi w rezultacie ich niesprawiedliwego i grzesznego postępowania. Na przykład, tekst u Izajasza brzmi: “Jam Pan, który czyni światłość i stwarzam ciemność; sprawuję pokój i stwarzam zło.” Widzimy tu, że zło stawione jest w przeciwieństwie do pokoju, stosuje się do zamieszania lub wojny. W wypadku Izraelitów, gdy popadli w bezbożność i bałwochwalstwo, Bóg dopuszczał na nich wojnę i poddawał ich w niewolę obcych narodów, jako czytamy: “I zapalił się gniew Pański przeciwko Izraelowi i podał je w ręce łupieżcom, którzy je łupili; a zaprzedał je w ręce nieprzyjaciół ich okolicznych, tak iż się nie mogli dalej ostać przed nieprzyjaciołymi swymi; a gdziekolwiek się ruszyli ręka Pańska była przeciwko nim ku złemu” (Sędz. 2:14, 15 i dalsze). O takim samym złem, czyli o karaniu, jakie Bóg dopuszcza na grzeszników, w rezultacie ich grzesznego postępowania, mówią te dwa powyżej zacytowane teksty.

Niektórzy nauczyciele fałszywi używają tych tekstów za podstawę do fałszywej i bluźnierczej nauki, że Bóg jest twórcą grzechu i wszelkiej niesprawiedliwości. Nauka taka jest bluźnierczą i przeciwną charakterowi i Słowu Bożemu. Słowo Boże mówi wyraźnie o Bogu, że “wszystkie drogi Jego są sprawiedliwe. Boć jest Bóg prawdziwy, a nie masz w Nim nieprawości, sprawiedliwy i prawy jest” — 5 Moj. 32:4; zobacz także Job 8:30 34:10; 36:23; Ps. 5:5; Rzym 9:14; Jak. 1:17.

Pytanie:— Jak porównać Pismo: “Nie będzie żałował”, z drugim: “A Pan żałował”? — 1 Sam. 15:29. 35.

Odpowiedź:— Dwa te teksty są dosyć trudne do scharmonizowania, lecz przy pomocy innych tekstów możemy dojść do pewnych logicznych wniosków. Orzeczenie, “żałował Bóg” znajdujemy w kilku innych wersetach Pisma Świętego (Zob.: 1 Moj. 6:6; Ps. 106:45; Jonasz 3:11). Słowo “żałował” pochodzi z hebrajskiego

wyrazu, które niekiedy przetłumaczone jest na “użalił się” (Zob.: Sędz. 2:18; 2 Sam. 24:16). We wszystkich tych miejscach słowo to użyte jest w wypadkach, gdzie Bóg zmienił Swoje postępowania. To nie znaczy, że Bóg zmienił Swoje zdanie, bo On na początku wiedział o przebiegu danych spraw i odpowiednio do tego zmienił sposób swego postępowania z danym człowiekiem lub ludźmi. Dla nas niedoskonałych ludzi taka nieograniczona wiedza jest nie do pojęcia. Jakakolwiek zmiana Boskiego postępowania określona jest słowami “żałował lub użalił się Pan.” To znaczy, że zmienił swój sposób traktowania danej osoby lub osób, bądź z przyjaznego na nieprzyjazne, albo na odwrot, zależnie od postępowania danych osób. — Zob. komentarz do 1 Moj. 6:6; a także odpowiedź br. Russell’a na pyt. “Czy Jehowa cierpi?” — Straż 1931, str. 175.

W takim samym znaczeniu użyte jest słowo “żałował” w 1 Sam. 15:35. Tekst ten uczy, iż odtąd Bóg zmienił sposób postępowania względem Saula, czyli, że w oczach Bożych Saul okazał się niegodny na króla, więc zaraz potem Bóg polecił Samuelowi namazać Dawida na króla.

Bóg nie żałował w takim znaczeniu jak człowiek żałowałby, lub jak na przykład Samuel żałował Saula, mamy pokazane zaraz w następnym tekście, gdzie mówi: “Tedy rzekł Pan do Samuela: I póki ty będziesz żałował Saula, gdybym go Ja odrzucił, aby nie królował nad Izraelem? (1 Sam. 16:1). To pokazuje, że Bóg nie żałował w takim znaczeniu jak człowiek żałuje, lecz jednak były i są wypadki, gdzie Bóg zmienia Swoje postępowania względem pewnych osób. 1 Sam. 15:29 uczy tego, że Bóg nie żałuje w takim znaczeniu jak to czyni człowiek, albowiem On wie przebieg całych spraw zaraz na początku i wie, że odpowiednio do postępowania danej osoby lub osób, On także będzie musiał zmienić Swoje postępowania wobec nich; albowiem Bóg jako sprawiedliwy nie może nikogo traktować według tego, jakim ktoś będzie w przyszłości, ale według tego, jakim jest w danej chwili.

ZŁOTE MYŚLI

Z dobrymi spółka do cnoty sposobi,
Ze złymi towarzystwo, w złego cię przerobi.

STRZEŻENIE SERCA

(Przedruk Straży Styczeń, 1933)

“Wszelka gorzkość i zapalczliwość i gniew i wrzask i bluźnierstwo, niech będzie odjęte od was, ze wszelaką złością. — Ef. 4:31.

POWYZEJ wyliczone niegodziwości mają ze sobą pewną łączność, czyli pokrewieństwo i pokrewieństwo to zazwyczaj zdaje się być wrodzonym. Apostoł Paweł na innym miejscu ostrzega przed niebezpieczeństwem wzrostu korzenia gorzkości, który może wielu pokalać. Wykazuje on tam jak szkodliwym jest pozwolić na wzrost korzenia gorzkości, ponieważ naturalnym wynikiem tego jest zmazanie się. Gorzkość może być przyrównana do nieczystej, zatrutej wody. W tekście, który mamy pod rozważaniem, zdaje się być pokazane, że początkiem tej gorzkości jest niewłaściwy stan serca. Gdy źródło zostanie skalane, czyli zanieczyszczone, to i myśli, słowa i uczynki staną się nieczyste — zgorzkniałe.

Główną nauką tego jest, aby czuwać nad sercem — unikać gorzkich i zapalcziwych uczuć; a gdy takowe się zakradają, należy je natychmiast zwalczać, tak jak zwalcza się jakąkolwiek zarazę. Powinniśmy zwalczać w sobie wszelką gorzkość ducha, nie tylko uczucie złości ku drugiemu, ale także skłonność do krytykowania i wynajdywania wad we wszystkim co ktoś drugi czyni. Z tej strony należy strzedz swego serca. Gdy tylko do serca zakradnie się gorzkość względem jakiej osoby, wszelkie jej wady będą wyolbrzymiane, a zalety zmniejszane. Następnie przyjdzie uczucie gniewu, gorzki duch opozycji. Uczucie gniewu prowadzi do zniechęcenia danej osoby.. ..

Człowiek taki nie tylko czuje się zagniewanym na drugiego, lecz uczucie to przemieni się w wyraźne uprzedzenie. Jest to wzrost uczucia gorzkości, które rozwija się w coraz większą i bardzo szkodliwą roślinę. Następnie przychodzi skłonność mówienia źle o danej osobie. Jest rzeczą naturalną, że czego ludzie nie miłują, to nienawidzą. To też następnym stopniem tego korzenia gorzkości jest stan złości i zawziętości do danej osoby lub osób. Człowiek znajdujący się w tym stanie jest gotowy nie tylko mówić źle o zniechęconej osobie lub osobach, ale jest także gotów im szkodzić i cieszy się, gdy spotka ich jakie nieszczęście. W taki sposób zło wzmagają się.

Wpływ tego prowadzi do zaduszenia nowego stworzenia, do uśmiercenia go. Tak jak każ-

de zwycięstwo ducha nad ciałem jest zwycięstwem nowego stworzenia nad starym, tak też każde zwycięstwo ciała nad duchem, jest zwycięstwem starego stworzenia nad nowym.

Pismo Święte Zwierciadłem.

Właściwe zrozumienie samego siebie zdaje się być najpotrzebniejszą rzeczą przy każdej reformie dotyczącej nas samych. Gdy poznaliśmy naszą bezsilność, dopiero mogliśmy ocenić tę wielką ofertę Bożą, głoszącą, że, On pociągnął nas ku Sobie, pojednawszy nas przez zaśługę Swego Syna. Pismo święte stało się nam zwierciadłem. Jeżeli chcemy utrzymać się w odpowiedniej postawie umysłu i serca, to powinniśmy codziennie zaglądać do tego zwierciadła, aby wiedzieć w jakim stanie się znajdujemy. Należy także pamiętać na słowa w modlitwie Pańskiej: “Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.” — Mat. 6:12.

Mamy być w dobrej postawie umysłu. Sama myśl: Czy jest kto taki przeciwko komu zawiniłem, lub który zawinił przeciwko mnie, powinna być dostateczną, aby w razie zauważenia pewnych śladów nieprzebaczenia, natychmiast to uczynić i niewłaściwe uczucia ze serca usunąć. Gdyby najpierwsze objawy niewłaściwego uczucia były odpowiednio potraktowane, to korzenie gorzkości byłyby nie tylko odsuwane na stronę, ale w zupełności wstrzymane. Jeżeli ktoś zauważy, że znajduje się w nieodpowiednim stanie serca, to powinien sobie pomyśleć: Jak też Bóg patrzy na taki stan? Czy jest możliwym, aby On miłował człowieka z takim usposobieniem? Ktokolwiek prawdziwie miłuje Boga, tak by przestraszył się tym swoim obrazem, którego odbicie ujrzałby w zwierciadle Słowa Bożego, że natychmiast prosiłby Boga o przebaczenie, a także udałby się do tego co skrzywdził. Jeżeli zło doszło już do rozmiarów gniewu i obmowy, to powinno być pokonane i załagodzone. Jeżeli sprawa doszła do pewnego punktu, a nikt inny o tem nie wiedział, to tam powinna skończyć się.

Ponieważ gniew i gorzkość są całkiem nie na miejscu, należałoby nałożyć na ciało pewne upokorzenie. Na przykład możnaby iść do tej osoby, do której miało się uczucie gorzkości i powiedzieć, że myślało się o niej źle, podczas gdy sprawę tę powinno było pozostawić

Bogu. Wierzmy, że niektórzy czynią omyłkę w tym, że nie ćwiczą samych siebie w sprawiedliwości. Oni mogą powiedzieć: Poco nam do kogoś chodzić? Tej rzeczy (złej) nie będę więcej czynił i sprawa skończona! Kto tak sprawę załatwia, to, według naszego mniemania, pobliża swemu ciału i zachęca je do innych wybryków. Szczególniejszego błogosławieństwa dostępują ci, którzy ćwiczą i rozsądzają samych siebie. Apostoł powiedział: "Gdybyśmy się sami rozsądzali, nie byłibyśmy sądzeni . . . od Pana." — 1 Kor. 11:31, 32.

Przy tej sposobności przypomina się nam opowieść o pewnym człowieku, który jadąc drogą zauważył żebraka, na widok którego pomyślał sobie: "Dziś jest święto Gwiazdki (Narodzenia Pańskiego) więc dam temu biedakowi dwadzieścia pięć centów." Następna myśl przy-

szła: "Nie, nie dam mu tyle, dam mu tylko centa." Wraz z tą myślą, pomyślał także, jak złym on był, pozwalając na takie uczucie skąpstwa. Myślał, że powinien dać 25 centów, że powinien być szczodrym. W końcu powiedział sobie: "Daj mu dolara, bądź hojnym w czwórnasób." Dał więc dolara, przez co ubyło mu 75 centów ponadto, co zamierzał dać pierwotnie.

Używając tej zasady, czyli ilustracji, mniemamy, iż byłoby rzeczą wskazaną, aby wierni rozsądzali samych siebie — nie na wzór Katolików, którym mówią: "Idź odmów tyle a tyle pacierzy," albo: "Noś na sobie coś niewygodnego." lub "Biczuj swoje ciało" itp., ale byłoby dobrze rozsądzać się w rozumniejszy sposób; nadając sobie pewnego rodzaju pokutę odpowiednią do wyrobienia w nas przyjemnych owoców Ducha świętego. W. T. 1911—45

Od Braterstwa w Polsce 5 grudnia 1981

Cytujemy wyjątek z tego listu: "Co do sytuacji w naszym kraju to zachodzi obawa konfrontacji, której chyba większość naszego społeczeństwa nie pragnie, gdyż skutki jej byłyby bolesne. Wszystko jednak dzieje się pod nadzorem naszego Pana i ostatecznie wyniki będą dla ludzkości radosne, chociaż wiele jeszcze boleści ludzkość musi doznać.

"Przesyłam wypiski z jednej książki, której autorem jest żyd (poeta) który przeszedł na wiarę chrześcijańską."

Cieszymy się z orzeczenia naszego Braterstwa M.J., że wszystkko dzieje się pod nadzorem Pana" i że "ostatecznie wyniki dla ludzkości będą radosne." Zajmują takie same stanowisko z nami na podstawie Pisma Św. Cieszymy się również wiadomością, że jednostki hebrajczyków przechodzą na wiarę chrześcijańską. Artykuł nadesłany jest obszerny, podajemy wyjątki z tej książki, p.t.:

"KRAJ BIBLIJNY"

"Nikt z nas nie posiada przepisu na dobre i właściwe przeżywanie Pisma Św., ani nikt nie może nikomu takiej recepty przekazać. Każdy musi sam dla siebie zdobyć tę umiejętność . . . Mój dziadek na kilka dni przed śmiercią pozostawił mi w spadku testament:— "Będziesz Biblię nieustannie czytał; będziesz ją kochał więcej jak rodziców . . . więcej jak mnie . . . Nigdy z nią się nie rozstaniesz . . . wszystkie książki są tylko nieudolnym komentarzem do tej jednej księgi. (Umiejętność można zdobyć jedynie przez zupełne poświęcenie się Bogu).

Biblia leżała zawsze na biurku mojego dziadka . . . leżała na stołach moich praocjów . . . mój domowy nauczyciel z namaszczeniem otwierał Pismo Święte, całował je i cichym znużonym głosem kazał mi je czytać . . . kazał głośno powtarzać . . . aż cały werset wbił się w moją pamięć . . . raz odważyłem się powiedzieć: Ależ ja tego nie rozumiem. Odpowiedział:— nie rozumiesz? . . . chodzi o to żebyś zapamiętał. (Apostołowie nie rozumieli ale zapamiętali słowa Pana)

Każde słowo Pisma Św. kryje tajemnicę . . . do tajemnicy wiedzie wiele dróg, czytaj Biblię na rozmaite sposoby . . . badaj uważnie każde słowo tekstu . . . za każdym razem znajdziesz w tych fragmentach inne wartości. Nidgy jednak nie bądź pewny, że dotarłeś do właściwego jego sensu . . . nie popadaj w popłoch jeżeli znajdziesz rzeczy jakoby sobie sprzeczne . . . Biblia jest żywołem bez dna i granic. Nikt z badaczy, teologów nie dotarł do jej największych źródeł. Nie zrażaj się jeżeli czego nie rozumiesz . . . bądź zawsze przygotowany na nowe odkrycie . . . Biblia jest podobna do Boga. Nie pozwala by ją poznawano i zgłębiono do samego dna. (Zupełne poznanie Bóg objawi w Tysiącleciu.)

"Dla hebrajczyka literatura, muzyka i śpiew były nietylko pochwałą Boga, ale swoistym uznaniem wiary w jednego Boga. związkiem łączącym człowieka z Jahwe . . . każde żarliwe wzniesienie się ku Bogu było piękne."

Mamy nadzieję, że czytelnicy Straży wyciągną dobre przykłady z powyższych uwag i badania Pisma Św. Prz. Red.

Dzielimy się tymi wiadomościami ze wszystkimi czytelnikami Straży dosłownie w wyżej wspomnianego listu, oraz z listu Zboru warszawskiego. Brat P. powiadamia, że obecnie ludzie mają więcej wolności, mogą się poruszać w kraju jak chcą i gdzie chcą, (ale tylko w Polsce.) Godzina milicyjna zawsze istnieje. Co do żywności, to nie jest wiele lepiej, bo wszystko jest drogie, że biedni ludzie nie mogą sobie kupić to co mają wyznaczone na kartki. Jak długo ludzie będą cierpliwi?

W lutym wysłaliśmy większą ilość żywności i artykułów pierwszej potrzeby na pomoc dla naszych siostr i braci; i teraz 18 marca wysłaliśmy im jeszcze jeden transport.. Czego najbardziej potrzebują? Według odpowiedzi bracia z Poznania i Warszawy wysłaliśmy:— 2000 puszek dżemu owocowego, 500 kilo cukru, 425 paczek mąki ziemniaczanej, 222 puszek miodu, 100 kilo kakao, 120 paczek herbaty, 400 paczek po 5 żyletek, 1008 mydeł, 500 kilo margaryny, 500 kilo grysiku, 500 kilo proszku do prania, 204 tubków pasty do zębów, 50 paczek aspiryny, 500 paczek waty, 240 paczek z plastrami na rany, 100 paczek gazy.

To wszystko zostało zawiezione do Warszawy, i tamtejsi bracia podzielią w zborze i w okolicznych zbiorach na północ kraju. Szykujemy jeszcze transport który pójdzie do Krakowa początkiem kwietnia. Będziemy czynić tak długo jak nam Pan pozwoli kończąc, zasyłamy wam nasze serdeczne bratnie Chrześcijańskie pozdrowienie..

Miłujące w Panu Braterstwo Woźniak F.

Rozdział wyżej wspomnianego transportu podzielono na teren Północno-Zachodni przez zbór warszawski między braterstwem w następujących miastach: Włocławek; Konin; Jarocin; Kalisz; Włoszakowice; Bydgoszcz i okolica; Poznań, Wrocław i okolica; Gdańsk; Olsztyn; Szczecin; Łódź; Białystok; Białograd; Ruda, razem z Warszawą.

Zbór warszawski, dnia 18 lutego, b.r. przysłał następujące pokwitowanie:

Zbór w Warszawie potwierdza odbiór następujących darów spożywczych:

1. Olej— 1 litr, 150; 2. Margaryna— 1 kg, 315;
3. Mydło—szt, 334; 4. Konserwy rybne—szt, 202; 5. Grysik—kg, 250; 6. Proszek do prania—kg, 140; 7. Krem do golenia—szt, 56; 8. Zасыпка dla dzieci—szt, 19; 9. Aspiryna—szt. 51; 10. Wata higieniczna—szt, 34; 11. Herbata—szt, 99.

Za okazaną pomoc serdecznie dziękujemy.

Za zbór: Przewodniczący komitetu

Zygmunt Małkowski
do rozdziału żywności

LITERATURA BIBLIJNA

Pismo św. — mały format	\$7.00
Boski Plan Wieków	1.00
Pojednanie Między Bogiem i Człowiekiem	\$2.00
Blask Nowego Wiek — (Dwumiesięcznik)	
Roczna Prenumerata	2.00
Straż — (Dwumiesięcznik) Roczna Prenumerata	2.00
Pytania do Tomu 1	Darmo
Pytania do Tomu 5	Darmo
Pytania do Tomu 6	Darmo

BEZPŁATNA LITERATURA

Kto Mówi Prawdę?

Co Znaczy Być Prawdziwym Chrześcijaninem..

Nowe Niebiosa i Nowa Ziemia

Czy Bóg Wysłuchuje Modlitwy?

Beznadziejni i Mający Nadzieję.

O Nieomyślności Papieży.

“Oto Król Wasz.”

Raport Piłata.

Gdzie Są Umarli?

UWAGA: Zgłaszającym wysyłamy zupełnie darmo— jedną albo dwie broszury z powyższej listy, okazowy “Blask Nowego Wiek” i gazetkę p.t. “DOKĄD LUDZKOŚĆ ZDAŻA?” Prosimy zaraz zamówić. Przesyłkę opłacimy.

Ktokolwiek nie jest w stanie zakupić literatury, proszony jest zgłosić się po wypożyczenie książek powyżej ogłoszonych; albo po bezpłatne gazetki na rozmaite tematy.

Zamówienia prosimy adresować:

POLISH BIBLE STUDENTS

P. O. Box 5455, Chicago, IL 60680-5455

ŚLUCHAJCIE NAJCIEKAWSZYCH ODCZYTÓW

Nadawanych w Każdą Niedzielę

Z NASTĘPUJĄCYCH RADIOSTACJI

Chicago, IL	WOPA	1490 kil.	od 8:15-8:30 rano
Stevens Point, WI	WXYQ	1010 kil.	od 8:45-9:00 rano
Milwaukee, WI	WYLO	540 kil.	od 11:30-11:45 rano
Garden City, MI	WCAR	1090 kil.	od 2:00-2:15 popoł.

W każdą sobotę z radiostacji
WRNO

(Międzynarodowa krótka fala)

Khz. 17775 w paśmie 16m
Polska 10:00 — 10:15 po poł.
Chicago 3:00 — 3:15 po poł.

NEKROLOGIA

Br. R. Czyrak, Canada	(maj, 1982)
Sio. J. Dzierwa, Auburn, NY	(maj, 1982)
Br. J. Ignacak, New Britain, Conn.	(maj, 1982)
Br. W. Kiszla, So. Bend, Ind.	(maj, 1982)
Sio. E. Mazgal, Chicago, IL	(maj, 1982)